

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 stycznia 2017 r. w sprawie I C 990/12 Sąd Rejonowy w Pabianicach w punkcie 1. oddalił powództwo P. R. przeciwko Miejskiemu Zakładowi (...) Spółce z o.o. z siedzibą w P. z udziałem interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S.A.; w punkcie 2. obciążył kosztami procesu powoda.

(wyrok – k. 528)

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

P. R. dniu 24 października 2010 r. około godziny 11.00 podczas wchodzenia do pojazdu komunikacji miejskiej – autobusu linii nr (...), poślizgnął się na liściach zalegających na przystanku autobusowym i uderzył się nogą o próg autobusu. Podczas zdarzenia była obecna matka powoda.

Po przejechaniu trzech przystanków powód wysiadł z pojazdu i przeszedł przez ulicę około 50 m. Czuł ból w uderzonej nodze. Usiadł pod garażami. Do domu dotarł, korzystając z pomocy E. W. i matki.

Do obowiązków kierowców (...) należy zgłaszanie dyspozytorowi wszelkich wypadków. Dyspozytor odnotowuje zgłoszenie w raporcie dziennym, a jeśli zdarzenie wymaga pomocy medycznej – pisze raport o zdarzeniu. Niektóre pojazdy (...) są zaopatrzone w kamery, ale zapisy nie podlegają archiwizacji. W dniu 24 października 2010 r. pracownicy pozwanego nie mieli żadnych informacji od kierowców autobusu linii 6 o wypadkach takich jak przewrócenie się pasażera.

Tylne wejście autobusu, którym jechał powód jest niskopodłogowe, kierowca ma możliwość dostrzeżenia upadku pasażera, dodatkowo sytuacja taka powoduje automatyczne otwarcie drzwi. Cała powierzchnia pojazdu jest widoczna dla kierowcy. Kierowca nie obserwuje pojazdu tylko podczas sprzedaży biletów.

W dacie zdarzenia, na które powołuje się powód w treści pozwu, (...) P. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC świadczonej przez Towarzystwo (...) S.A. w W..

W dniu 24 października 2010 r. o godzinie 19.05 powód został przyjęty do (...) Centrum Medycznego w P., ponieważ upadł w domu. Do szpitala (...) przywiozło pogotowie wezwane do domu powoda. Powód był hospitalizowany na Oddziale (...) Sp. z o.o. w P. w dniach 24 października – 17 grudnia 2010 r. Zdiagnozowano złamanie z przemieszczeniem i odłamek pośrednim dalszego odcinka lewej strzałki oraz wielokrotne szczeliny złamania w obrębie nasady dalszej lewej kości piszczelowej. Zastosowano leczenie operacyjne - repozycję otwartą i zespolenie płytą oraz śrubami, opatrunek gipsowy stopowo-udowy na 6 tygodni oraz leczenie zachowawcze. Podczas usuwania szwów doszło do rozejścia się rany, powstał stan zapalny, skutkujący martwicą skóry.

W karcie dokumentującej przebieg leczenia wskazano, iż pacjent został przyjęty na oddział „po upadku w domu w dniu 24 października”.

Nie zdarza się, aby w wywiadzie medycznym sporządzanym przez lekarza podczas przyjmowania pacjenta do szpitala, znajdowały się błędy i informacje niezgodne z tym, co powiedział pacjent o okolicznościach wypadku. Okoliczności wypadku podane w dniu 24 października 2010 r. przez P. R. lekarzowi t.j. wypadek domowy, nie budziły wątpliwości lekarza.

Powód był ponownie hospitalizowany na Oddziale Ortopedii (...) sp. zo.o.

w dniach: 17 stycznia – 31 stycznia 2011 r. z powodu owrzodzenia okolicy rany operacyjnej. Przeprowadzono plastykę skóry, założono ponownie opatrunek gipsowy. W dniach 1 czerwca – 13 czerwca 2011 r. wykonano częściowe usunięcie zespolenia wewnętrznego i ponownie założono opatrunek gipsowy.

Powód kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej. Ostatecznie opatrunek gipsowy zdjęto jesienią 2011 r.

Powód mieszka z matką, która cierpi na chorobę P.. Przed wypadkiem powód sam wykonywał czynności domowe. Po wypadku korzystał i nadal korzysta z pomocy siostry przy gotowaniu, sprzątaniu, zakupach. Podczas pobytu w szpitalu siostra pomagała powodowi w myciu i ubieraniu, poświęcając na to dziennie około 2-3 godziny wraz z dojazdem do placówki medycznej. Obecnie powód sam wychodzi po zakupy.

Orzeczeniem lekarza orzecznika z dnia 23 maja 2012 r. ustalono, iż P. R. był całkowicie niezdolny do pracy do dnia 31 maja 2013 r. i niezdolność ta pozostaje w związku ze stanem narządu ruchu.

Orzeczeniem lekarza orzecznika z dnia 3 czerwca 2013 r. ustalono, iż P. R. był całkowicie niezdolny do pracy do dnia 31 maja 2015 r.

Powód doznał złamania dalszego odcinka strzałki lewej z przemieszczeniem i odłamek pośrednim oraz wielomiejscowych złamań dalszej kości piszczelowej lewej. Uraz skutkowałam długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu wynoszącym łącznie 20 %. Uszczerbek trwały będzie możliwy do ustalenia po zakończeniu leczenia ortopedycznego. Cierpienia powoda w następstwie urazu były duże, po zdjęciu unieruchomienia są niewielkie z okresowymi nasileniami do miernych. Powód po urazie wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 5 godzin przez pierwsze 3 miesiące, w wymiarze 4 godzin – do czerwca 2011 r., po czerwcu 2011 r. – w wymiarze 3 godzin dziennie, po usunięciu gipsu na jesieni – do lutego 2012 r. – w wymiarze 2 godzin dziennie. Obecnie konieczne jest korzystanie z pomocy w czynnościach codziennych związanych z długotrwałym stanem lub chodzeniem i przy przenoszeniu ciężarów powyżej 6 kg – przez 2-3 godziny tygodniowo.

Nie ma możliwości przywrócenia powodowi stanu zdrowia sprzed wypadku. Możliwe jest natomiast zmniejszenie współistniejących zespołów bólowych kręgosłupa poprzez stosowanie wkładek ortopedycznych i zabiegi fizjoterapeutyczne.

Występujący u powoda okresowy zespół bólowy lędźwiowo-krzyżowy jest skutkiem samoistnych zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa.

Powód doznał skomplikowanego wieloodłamowego złamania dalszych nasad i przynasad obu kości podudzia lewego. Złamanie spowodowało ból, niemożność obciążania złamanej kończyny. Charakter urazu świadczy o dużej sile działającej na staw skokowy od strony podeszwowej z elementem wektora skrętnego. Charakter złamania powoda świadczy o skrętnym mechanizmie urazu. Takie uszkodzenia powstają np. podczas upadku na stopy z dużej wysokości, a także przy upadku z jednoczesnym nadmiernym niekontrolowanym skręceniem stopy. Uszkodzenia tego typu z urazu bezpośredniego – z uderzenia stopy o stopień autobusu jest mało prawdopodobne. Jest mało prawdopodobne, by przyczyną uszkodzenia u powoda było poślizgnięcie się na śliskiej warstwie liści. Wręcz niemożliwym jest próba podparcia się na tak uszkodzonej kończynie i przejścia o własnych siłach nawet kilku metrów. Możliwe jest jedynie przemieszczanie się na zdrowej kończynie przy pomocy innej osoby.

Uraz skutkowałam powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego z punktu widzenia ortopedycznego 20 %.

Cierpienia powoda związane z tym urazem były znaczne w okresie wielu miesięcy

po wypadku. Przyczyną cierpień był długotrwały przebieg gojenia się złamania z powikłaniami zrostu i wtórnym gojeniem się rany pooperacyjnej. W wyniku powikłań w gojeniu rany i wadliwego zrostu odłamów doszło do poważnego upośledzenia funkcji lokomocyjnej powoda. Leczenie było powikłane okresowym procesem zapalnym, którego przyczyną był skomplikowany zabieg operacyjny. Zapalenie przyczyniło się do pogorszenia wyniku operacyjnego, jednak nie można dopatrzeć się błędów w postępowaniu lekarskim.

W konsekwencji rana zagoiła się całkowicie. Aktualny stan ortopedyczny powoda jest utrwalony.

Powód po urazie wymagał pomocy osób trzecich w czynnościach życia codziennego: zakupy, przyrządzanie posiłków, porządki w wymiarze 5 godzin dziennie przez 4 miesiące po wypadku – łącznie z pobytem w szpitalu, następnie przez 4 godziny przez 3 miesiące.

Powód zgłosił szkodę gminie miejskiej P. w dniu 25 lutego 2011 r., wnosząc o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia.

Powód wezwał bezpośrednio pozwanego pismem z dnia 10 sierpnia 2011 r. do naprawienia szkody, dochodząc kwot: 33.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 2.000 zł tytułem odszkodowania.

Sąd Rejonowy wskazał, iż dokonał ustaleń faktycznych na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, zeznań powoda i świadków. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. R. – matki powoda, w zakresie okoliczności wypadku powoda na przystanku autobusowym w dniu 24 października 2010 r. o godzinie 11.00. Sąd Rejonowy uznał jednakże, że świadek ten nie posiada wiadomości specjalnych, pozwalających na ocenę ewentualnych zdrowotnych skutków wypadku, w szczególności obrażeń, jakie mogły powstać w jego następstwie. Zeznania drugiego ze świadków powoda - E. W., odnosiły się natomiast wyłącznie do faktu, że powód po uderzeniu o próg pojazdu uskarżał się na ból nogi i wymagał pomocy, aby dojść do domu. Z tego względu dla ustalenia okoliczności, w jakich doszło do powstania urazu, z którego powód wywodzi roszczenie odszkodowawcze, Sąd posłużył się zeznaniami świadka T. D., dokumentacją medyczną sporządzoną w pierwszym dniu po powstaniu urazu oraz opiniami biegłego z zakresu ortopedii.

Świadek T. D. – lekarz, który przyjmował powoda do szpitala, pamiętał powoda, lecz nie pamiętał treści wywiadu z nim. Podstawą ustaleń Sądu I instancji w niniejszej sprawie była jednakże informacja tego świadka, dotycząca procedur obowiązujących w ratownictwie medycznym oraz leczeniu szpitalnym, potwierdzająca, iż w dokumentacji wywiadu podaje się informacje uzyskane od pacjenta na temat okoliczności wypadku, a błędy w wywiadzie nie zdarzają się. Nie przedstawiono przy tym żadnych dowodów wskazujących na odejście od ww. procedur w odniesieniu do wypadku powoda. Ponadto świadek T. D., jako osoba obca stronom postępowania, nie była zainteresowana wynikiem sprawy, zaś jego zeznania zostały uznane za w pełni wiarygodne.

Zeznania świadków D. M., K. K. i G. Z., wskazują, iż w dniu 24 października 2010 r. ani kierowca pojazdu linii 6 ani dyspozytor nie odnotowali żadnych wypadków z udziałem pasażera. Sąd Rejonowy uznał zatem, że poślizgnięcie się powoda na przystanku i uderzenie o próg pojazdu, poprzedzające wejście powoda do autobusu, jeżeli miało miejsce, to było zdarzeniem na tyle błahym i krótkotrwałym, że nie zostało zauważone przez kierującego pojazdem.

Dla oceny skutków urazu dla zdrowia powoda, Sąd Rejonowy posłużył się oceną biegłych sądowych z zakresu ortopedii i rehabilitacji medycznej. Sąd wskazał, iż nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń biegłych wyrażonych w opiniach. Sąd nie uznał natomiast za podstawę do czynienia ustaleń opinii biegłej sądowej z zakresu rehabilitacji medycznej – w części w jakiej biegła stwierdza, że utrata równowagi ciała i uderzenie podudziem o krawędź autobusu

podczas wchodzenia do pojazdu mogła spowodować złamanie kości podudzia - z uwagi na stanowisko biegłej (k. 319) w opinii uzupełniającej z dnia 15 stycznia 2015 r., iż ostateczne wyjaśnienie mechanizmu złamania należy do biegłego z zakresu ortopedii.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd powołał art. 415 k.c., wskazując, iż normuje on odpowiedzialność deliktową opartą na winie sprawcy, dlatego czyn pociągający za sobą tę odpowiedzialność musi wykazywać określone znamiona odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Wyjaśnił, że bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Winę można natomiast przypisać sprawcy czynu w sytuacji, w której istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. akt V CKN 1681/00, niepubl., i z dnia 26 września 2003 r., sygn. akt IV CK 32/02, niepubl.).

Sąd Rejonowy wskazał, że, uwzględniając, że odpowiedzialność w ramach art. 415 k.c. oparta jest o przesłankę szkody pozostającej w normalnym związku przyczynowym z zawinionym działaniem sprawcy, z którego szkoda wynikła, jedynie kryterium normalnego związku przyczynowego może być uznane za ustawową przesłankę rozstrzygającą o tym, przeciwko którym podmiotom było skierowane działanie sprawcy szkody. W wypadkach, gdy następstwa deliktu pozostają w pośrednim związku przyczynowym z działaniem sprawcy, istotne jest by zdarzenia pośrednie prowadzące do powstania szkody nie były w tak luźnym związku ze zdarzeniem, które spowodowało szkodę, iż uwzględnienie takich następstw sprzeciwiałoby się rozsądkowi. Rzeczą zatem powoda było wykazanie przesłanek odpowiedzialności deliktowej, w tym zawinionego zachowania się strony pozwanej jako zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, oraz związku przyczynowego między tym zachowaniem się a szkodą.

W ocenie Sądu Rejonowego, powód temu obowiązkowi nie sprostał - nie wykazał, że szkoda wskazana jako podstawa roszczenia odszkodowawczego pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym z ww. wypadkiem opisanym w treści pozwu.

Po analizie dokumentacji medycznej sporządzonej w chwili przyjęcia powoda po raz pierwszy po urazie do szpitala i zeznań lekarza, który przeprowadzał wywiad oraz, posiłkując się opiniami biegłego sądowego z zakresu ortopedii co do okoliczności powstania obrażeń opisanych w treści pozwu - wieloodłamowego złamania dalszych nasad i przynasad obu kości podudzia lewego, Sąd uznał, iż do tak skomplikowanego urazu nie doszło w następstwie zdarzenia, jakie miało miejsce na przystanku autobusowym w dniu 24 października 2010 r.

o godzinie 11.00, ale skutek innego zdarzenia, które nastąpiło później tego samego dnia w domu powoda. Zdaniem Sądu Rejonowego, z punktu widzenia nie tylko wiedzy medycznej, jaką posiada biegły ortopeda, ale i zasad doświadczenia życiowego, nie sposób uznać, iż powód po wieloodłamowym złamaniu nogi byłby w stanie samodzielnie wyjść z autobusu i przejść kilkadziesiąt metrów.

Biorąc powyższe po uwagę, ze względu na brak związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem pozwanego, a szkodą w postaci urazu i uszczerbku na zdrowiu opisanym w treści pozwu jakiego doznał powód, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie podlegało oddaleniu.

(uzasadnienie – k. 530-535)

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. Błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym i zawinionym działaniem pozwanego i doznaną przez niego szkodą, podczas gdy:

a) stawiany pozwanemu zarzut bezprawnego i zawinionego zaniechania usunięcia mokrych i zalegających na przystankach liści, nie został przez pozwanego obalony, a fakt powszechnie znany, że miesiąc październik jest miesiącem bogatym w opady deszczu i liści, pozwolił powodowi na uprawdopodobnienie twierdzeń w zakresie przyczyn wypadku i jego świadków;

b) powód przedstawił dowód z zeznań świadków zdarzenia i osób, które udzieliły mu pomocy przy przejściu spod garaży znajdujących się tuż przy przystanku autobusowym do domu, skąd zostało wezwane pogotowie ratunkowe z uwagi na narastający ból w kończynie powoda;

c) opinie biegłego ortopedy i rehabilitanta, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, nie wykluczają możliwości powstania urazu takiego, jak zdiagnozowany u powoda w okolicznościach podawanych przez powoda;

d) dokumentacja medyczna z pogotowia ratunkowego wskazuje, że powód jako czas powstania szkody wskazuje godziny przedpołudniowe w dniu 24 października 2010 r., a zatem, wbrew twierdzeniom Sądu, powód udowodnił czas powstania szkody, który pozostaje w sprzeczności z czasem powstania drugiej szkody, na którą wskazuje Sąd I instancji.

2. Uznanie za wiarygodne przez Sąd I instancji zeznań kierowców autobusu, o którego próg uderzył powód, jakoby nie mogło dojść do wypadku w okolicznościach podawanych przez powoda, bo żaden z pasażerów takiego zdarzenia nie zgłosił

i kierowcy nic o tym nie wiedzieli, podczas gdy pasażerowie nie mają takiego obowiązku, a nawet sama pozwana spółka nie informuje pasażerów o takiej możliwości, a ponadto kierowcy autobusu na przystankach zajmują się sprzedażą biletów, w związku z czym mogli nie zauważyć zdarzenia, gdyż byłoby fizycznie niemożliwym zajmowanie się sprzedażą biletów i obserwacja autobusu;

3. Dowolne przyjęcie, że w dniu 24 października 2010 r., poza uderzeniem o próg autobusu w godzinach przedpołudniowych, w tym samym dniu w godzinach popołudniowych w domu powód doznał drugiej szkody, której skutkiem były urazy, za które powód w przedmiotowym postępowaniu dochodzi zapłaty;

4. Poczynienie ustaleń w zakresie okoliczności, miejsca, czasu i sposobu powstania szkody powoda w oparciu jedynie o część opinii wydanych w sprawie przez biegłego ortopeda i biegłą z zakresu rehabilitacji, pomijając w uzasadnieniu wyroku odmiennego z zaprezentowanych przez biegłych stanowisk, co do możliwości powstania szkody, przez co nie można uznać, iż wyrok jest przekonujący, skoro Sąd nie wskazuje, które z zaprezentowanych stanowisk są błędne, a które nie i dlaczego.

Wobec powyższego, powód wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

(apelacja – k. 544-548)

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

(odpowiedź na apelację – k. 559-563)

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

(odpowiedź na apelację – k. 566-568)

**Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja była uzasadniona, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia.

W rozpoznawanej sprawie apelujący upatrywał wadliwości zaskarżonego wyroku w kontekście art. 233 §1 k.p.c.

Stosownie do powołanego przepisu, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron, na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. był zasadny. W ocenie Sądu Okręgowego sąd I instancji ustalając stan faktyczny w sprawie oraz dokonując oceny materiału dowodowego w sprawie nie wyprowadził wniosków poprawnych logicznie i znajdujących oparcie w doświadczeniu życiowym.

Sąd Okręgowy dokonał zatem własnych ustaleń faktycznych, oraz własnej oceny materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

P. R. dniu 24 października 2010 r. około godziny 11.00 podczas wchodzenia do pojazdu komunikacji miejskiej – autobusu linii nr (...), poślizgnął się na mokrych liściach zalegających na przystanku autobusowym i uderzył się nogą o próg autobusu. Świadkiem zdarzenia była matka powoda. Po przejechaniu trzech przystanków powód wysiadł z pojazdu i przeszedł przez ulicę około 50 m. Czuł ból w uderzonej nodze. Noga napuchła. Usiadł pod garażami. Do domu powód dotarł korzystając z pomocy E. W. i matki. Szedł na jednej nodze. Nie mógł stąpnąć na nogę, która go bolała. Mówił E. W., że poślizgnął się na liściach i uderzył o próg w autobusie.

(zeznania świadków M. R. k. 129, E. W. k. 130, przesłuchanie powoda w protokole rozprawy z dnia 27 października 2016 r. 00:06:54, 00:16:14, 00:16:54).

Do obowiązków kierowców (...) należy zgłaszanie dyspozytorowi jakichkolwiek wypadków, dyspozytor odnotowuje zgłoszenie w raporcie dziennym, a jeśli zdarzenie wymaga pomocy medycznej – pisze raport o zdarzeniu. Niektóre pojazdy (...) są zaopatrzone w kamery, ale zapisy nie podlegają archiwizacji. W dniu 24 października 2010 r. pracownicy pozwanego nie mieli żadnych informacji od kierowców autobusu linii 6 o wypadkach jak przewrócenie się pasażera. Tylnie wejście do autobusu, którym jechał powód jest niskopodłogowe, kierowca ma możliwość dostrzeżenia upadku pasażera, dodatkowo sytuacja taka powoduje automatyczne otwarcie drzwi. Cała powierzchnia pojazdu jest widoczna dla kierowcy. Kierowca nie obserwuje pojazdu tylko podczas sprzedaży biletów (zeznania świadków: D. M. k. 441, K. K. k. 441-442, G. Z. k. 442).

W dacie zdarzenia, (...) P. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej świadczonej przez Towarzystwo (...) S.A. w W..

(polisa k. 54-57).

W dniu 24 października 2010 r. o godzinie 19.05 powód został przyjęty do (...) Centrum Medycznego w P.. W karcie Do szpitala (...) przywiozło pogotowie wezwane do domu powoda. Powód był hospitalizowany na Oddziale (...) Sp. z o.o. w P. w dniach 24 października – 17 grudnia 2010 r. Zdiagnozowano złamanie z przemieszczeniem i odłamek pośrednim dalszego odcinka lewej strzałki oraz wielokrotne szczeliny złamania w obrębie nasady dalszej lewej kości piszczelowej. Zastosowano leczenie operacyjne - repozycję otwartą i zespolenie płytą oraz śrubami, opatrunek gipsowy stopowudowy na 6 tygodni oraz leczenie zachowawcze. Podczas usuwania szwów doszło do rozejścia się rany, powstał stan zapalny, skutkujący martwicą skóry. W karcie dokumentującej przebieg leczenia wskazano, iż pacjent został przyjęty na oddział „po upadku w domu w dniu 24 października”. W karcie medycznych czynności ratunkowych wpisano: „pacjent lat 43 w dniu dzisiejszym w godzinach porannych przewrócił się doznając urazu kończyny dolnej lewej”. Lekarz wypisujący epikryzę korzystał z opisu okoliczności przyjęcia sporządzonej w dniu przyjęcia.

(karta informacyjna k. 23, dokumentacja medyczna k. 142-144, k. 154-159, karta medycznych czynności ratunkowych k. 177 v).

Powód był ponownie hospitalizowany na Oddziale Ortopedii (...) sp. zo.o. w dniach: 17 stycznia – 31 stycznia 2011 r. z powodu owrzodzenia okolicy rany operacyjnej, przeprowadzono plastykę skóry, założono ponownie opatrunek gipsowy, 1 czerwca – 13 czerwca 2011 r. – wykonano częściowe usunięcie zespolenia wewnętrznego, ponownie założono opatrunek gipsowy.

(karty informacyjne k. 24, k. 25).

Powód kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej. Ostatecznie opatrunek gipsowy zdjęto jesienią 2011 r.

(dokumentacja medyczna k. 7-21, k. 160).

Powód mieszka z matką – chorą na P.. Przed wypadkiem wykonywał sam czynności domowe. Po wypadku powód korzystał i nadal korzysta z pomocy siostry przy gotowaniu, sprzątaniu, zakupach. Podczas pobytu w szpitalu siostra pomagała powodowi w myciu i ubieraniu, poświęcając na to dziennie około 2-3 godzin wraz z dojazdem do placówki medycznej. Obecnie powód sam wychodzi po zakupy.

(zeznania świadków: M. R. k. 129, E. K. k. 148-149, zeznania powoda w protokole rozprawy z dnia 27 października 2016 r. 00:16:54).

Orzeczeniem lekarza orzecznika z dnia 23 maja 2012 r. ustalono, iż P. R. był całkowicie niezdolny do pracy do dnia 31 maja 2013 r. i niezdolność ta pozostaje w związku ze stanem narządu ruchu.

(orzeczenie k. 22).

Orzeczeniem lekarza orzecznika z dnia 3 czerwca 2013 r. ustalono, iż P. R. był całkowicie niezdolny do pracy do dnia 31 maja 2015 r.

(orzeczenie k. 145).

Powód doznał złamania dalszego odcinka strzałki lewej z przemieszczeniem i odłamek pośrednim oraz wielomiejscowych złamań dalszej kości piszczelowej lewej. Uraz skutkował długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu wynoszącym łącznie 25 % oraz trwałym uszczerbkiem w wysokości 20%. Cierpienia powoda w następstwie urazu były duże, po zdjęciu unieruchomienia – są niewielkie z okresowymi nasileniami do miernych. Powód po urazie wymagał pomocy osób trzecich : w wymiarze 5 godzin przez pierwsze 3 miesiące, w wymiarze 4 godzin – do czerwca

2011 r., po czerwcu 2011 r. – w wymiarze 3 godzin dziennie, po usunięciu gipsu na jesieni – do lutego 2012 r. – w wymiarze 2 godzin dziennie. Obecnie konieczne jest korzystanie z pomocy w czynnościach codziennych związanych z długotrwałym stanem lub chodzeniem i przy przenoszeniu ciężarów powyżej 6 kg – przez 2-3 godziny tygodniowo. Uderzenie o stopień autobusu ze znaczną siłą wynikającą z poślizgnięcia się, mogło wywołać uraz doznany przez powoda, jednak ostateczne wyjaśnienie mechanizmu złamania należy do biegłego z zakresu ortopedii. W ustnej opinii uzupełniającej biegła wskazała, że w momencie wypadku powód ważył ok. 70 kg. W związku z czym w momencie utraty równowagi i przewrócenia na próg, zadziałały znaczne siły na uszkodzoną kość. Uraz powoda nie musiał zatem wynikać z siły skrętnej. Przy takim urazie możliwe jest przemieszczanie się na zdrowej kończynie ok. godzinę. Zależy to od wrażliwości na ból, siły mięśni, stresu. Ustalenia w tym zakresie leżą w kompetencji ortopedy.

(opinia uzupełniająca biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej k. 359, opinia uzupełniająca biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej, k. 319 opinii uzupełniającej).

Nie ma możliwości przywrócenia powodowi stanu zdrowia sprzed wypadku. Możliwe jest natomiast zmniejszenie współistniejących zespołów bólowych kręgosłupa poprzez stosowanie wkładek ortopedycznych i zabiegi fizjoterapeutyczne. Występujący u powoda okresowy zespół bólowy lędźwiowo-krzyżowy jest skutkiem samoistnych zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa

(opinia i pisemne opinie uzupełniające biegłego sądowego z zakresu rehabilitacji medycznej G. B. (1) k. 216-218, k. 319-320, k. 359-360, k. 387, opinia ustna k. 438).

Powód doznał skomplikowanego wieloodłamowego złamania dalszych nasad i przynasad obu kości podudzia lewego. Złamanie spowodowało ból, niemożność obciążania złamanej kończyny. Charakter urazu świadczy o dużej sile działającej na staw skokowy od strony podeszwowej z elementem wektora skrętnego. Charakter złamania powoda świadczy o skrętnym mechanizmie urazu. Takie uszkodzenia powstają np. podczas upadku na stopy z dużej wysokości, a także przy upadku z jednoczesnym nadmiernym niekontrolowanym skręceniem stopy. Uszkodzenia tego typu z urazu bezpośredniego – z uderzenia stopy o stopień autobusu jest mało prawdopodobne. Jest mało prawdopodobne, by przyczyną uszkodzenia u powoda było poślizgnięcie się na śliskiej warstwie liści. Wręcz niemożliwym jest próba podparcia się na tak uszkodzonej kończynie i przejścia o własnych siłach nawet kilku metrów. Możliwe jest jedynie przemieszczanie się na zdrowej kończynie przy pomocy innej osoby. Można również wyobrazić sobie, że uszkodzenie podobne

do opisanego powstaje w wyniku kopnięcia z dużą siłą przednią powierzchnią stawu skokowego w twardy przedmiot krawędziasty. Trudno jednak przyjąć, że siła taka wyzwoliła się w momencie poślizgnięcia się powoda i uderzenia kończyną w próg stopnia autobusu.”

Do urazu skrętnego stopy może dojść wskutek poślizgnięcia się na mokrych liściach zalegających podłoże. Uraz skutkuje powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego z punktu widzenia ortopedycznego 20 %. Cierpienia powoda związane z tym urazem były znaczne w okresie wielu miesięcy po wypadku. Przyczyną cierpień był długotrwały przebieg gojenia się złamania z powikłaniami zrostu i wtórnym gojeniem się rany pooperacyjnej. W wyniku powikłań w gojeniu rany i wadliwego zrostu odłamów doszło do poważnego upośledzenia funkcji lokomocyjnej powoda. Leczenie było powikłane okresowym procesem zapalnym, którego przyczyną był skomplikowany zabieg operacyjny. Zapalenie przyczyniło się do pogorszenia wyniku operacyjnego, jednak nie można dopatrzeć się błędów w postępowaniu lekarskim. W konsekwencji rana zagoiła się całkowicie. Aktualny stan ortopedyczny powoda jest utrwalony.

(opinia i opinie uzupełniające biegłego sądowego z zakresu ortopedii J. F. k. 267-268, k. 291-293, k. 314-315, opinia ustna w protokole rozprawy z dnia 14 kwietnia 2016 r. 00:12:12)

Stawka usług (...) w latach 2009-2013 wynosiła 9,50 złotych za godzinę, przy czym w soboty, niedziele i święta wynosiła 200 % stawki za dni powszednie.

(okoliczność znana sądowi z urzędu)



Powód zgłosił szkodę gminie miejskiej P. w dniu 25 lutego 2011 r. wnosząc o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia.

(bezsporne).

Powód wezwał bezpośrednio pozwanego pismem z dnia 10 sierpnia 2011 r. do naprawienia szkody, dochodząc kwot: 33.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 2.000 zł tytułem odszkodowania.

(zgłoszenie szkody k. 133-134).

Sąd Okręgowy dokonał powyższych ustaleń na podstawie przywołanych dowodów, które uznał za wiarygodne.

Celem uporządkowania okoliczności istotnych dla sprawy należy na wstępie podkreślić, iż ze zgodnych zeznań powoda jak i naocznego świadka – matki powoda M. R. wynika, że powód poślizgnął się na przystanku przy ul. (...) na liściach zalegających na przystanku i uderzył nogą w próg autobusu linii nr 6, do którego zamierzał wsiąść. Zdarzenie miało miejsce ok. godziny 11. Powód nie był w stanie samodzielnie się poruszać, wobec czego usiadł pod garażami. Do domu doszedł z pomocą matki i E. W., skąd później jego matka wezwała pogotowie. E. W. zeznawał w niniejszej sprawie jako świadek i potwierdził powyższe okoliczności, w tym, jako świadek ze słyszenia – okoliczność poślizgnięcia się powoda na liściach i uderzenia nogą w próg autobusu. Świadek E. W. zeznał, że powód szedł na jednej nodze. Nie mógł stąpnąć na bolącej nodze. Powód jak i M. R. również zeznali, że powód nie był w stanie samodzielnie iść. Sąd Rejonowy nie negował tych okoliczności jak i nie podważył wiarygodności zeznań powoda i wskazanych świadków. Zakwestionował natomiast, aby do szkody mogło dojść w powyższych okolicznościach, biorąc pod uwagę historię choroby powoda (...) Centrum Medycznego w P., w której dr. A. K. wpisał, że powód doznał obrażeń ciała „podczas upadku w domu” oraz zeznania A. K. i kierowców autobusów, a także opinie biegłych.

Należy wskazać, że, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, prawdopodobne jest popełnienie omyłki w dokumentacji lekarskiej w zakresie okoliczności wypadku, szczególnie, że w niniejszej sprawie powód został przywieziony do szpitala z domu. Stąd mógł wynikać błąd, w postaci zapisu, że do upadku doszło w domu. Faktu tego nie mogą podważyć zeznania świadka, zgodnie z którymi takie błędy się nie zdarzają. Zeznania świadka D., który sporządzał dokumentację z przyjęcia powoda do szpitala, są w ocenie Sądu Okręgowego- wbrew ocenie sądu I instancji- niewiarygodne. Świadek ten, zeznając, iż błędy takie się nie zdarzają, w sposób oczywisty stara się uchronić przed ewentualną odpowiedzialnością z tego tytułu. To, jak wyglądają ogólne procedury przy przyjęciu do szpitala, nie znaczy nadto, iż w sprawie powoda zostały zachowane. Co więcej, zeznania świadka cechuje daleko posunięty brak pewności co do faktów, których zeznania te dotyczą- świadek sam przyznaje, iż dane w dokumentacji : „najprawdopodobniej wzięły się z wywiadu z pacjentem”, i że „taką informację musiał chyba uzyskać od pacjenta” Należy przy tym wskazać, iż jak wynika z dokumentacji pogotowia, wypadek miał miejsce w godzinach porannych (karta medycznych czynności ratunkowych – k. 177v), co potwierdzają zeznania powoda i świadków. W ocenie Sądu Okręgowego w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki znacznie bardziej prawdopodobne jest, iż do dokumentacji medycznej powoda zakradł się błąd, niż to, że powód miał dwa wypadki jednego dnia, oba w godzinach porannych. Elementem wiedzy notoryjnej jest, iż dokumentacja przyjęciowa do szpitala nie jest sporządzana w warunkach gwarantujących dokładne odzwierciedlenie informacji przekazywanych przez pacjenta. Co więcej, z opinii biegłego z zakresu ortopedii wynika, iż powód po zdarzeniu mógł się jedynie poruszać przy pomocy drugiej osoby. Trudno przy tym przyjąć zatem, aby tego samego dnia, również w godzinach porannych, w domu, np. wszedł na drabinę, z której następnie spadł.

Należy także zauważyć, iż z opinii pisemnej jak i opinii uzupełniających biegłej z zakresu rehabilitacji wynika, że, w ocenie biegłej, utrata równowagi ciała i uderzenie podudziem o krawędź stopnia autobusu mogło spowodować złamanie kości podudzia (k. 216 opinii pisemnej). W opinii uzupełniającej biegła wskazała, że w jej ocenie, uderzenie o stopień autobusu ze znaczną siłą wynikającą z poślizgnięcia się, mogło wywołać uraz doznany przez powoda, jednak ostateczne wyjaśnienie mechanizmu złamania należy

do biegłego z zakresu ortopedii (k. 319 opinii uzupełniającej). W ustnej opinii uzupełniającej biegła wskazała, że w momencie wypadku powód ważył ok. 70 kg. W związku z czym w momencie utraty równowagi i przewrócenia na próg, zadziałały znaczne siły na uszkodzoną kość. Uraz powoda nie musiał zatem wynikać z siły skrętnej. Biegła podała również, iż przy takim urazie możliwe jest przemieszczanie się na zdrowej kończynie ok. godzinę. Zależy to od wrażliwości na ból, siły mięśni, stresu. Biegła wskazała jednakże, że ustalenia w tym zakresie leżą w kompetencji ortepedy (k. 438).

W opinii się pisemnej biegły z zakresy ortopedii wskazał: „Charakter złamania powoda świadczy o skrętnym mechanizmie urazu. Takie uszkodzenia powstają np. podczas upadku na stopy z dużej wysokości, a także przy upadku z jednoczesnym nadmiernym niekontrolowanym skręceniem stopy. Uszkodzenia tego typu z urazu bezpośredniego – z uderzenia stopy o stopień autobusu jest mało prawdopodobne. Jest mało prawdopodobne, by przyczyną uszkodzenia u powoda było poślizgnięcie się na śliskiej warstwie liści. Wręcz niemożliwym jest próba podparcia się na tak uszkodzonej kończynie i przejścia o własnych siłach nawet kilku metrów. Możliwe jest jedynie przemieszczanie się na zdrowej kończynie przy pomocy innej osoby”. Opinia ta nie pozostaje zatem w sprzeczności z zeznaniami powoda i świadków. Na ich podstawie można bowiem ustalić, że powód nie szedł o własnych siłach i nie opierał się na chorej nodze. Uderzenie w stopień autobusu nastąpiło natomiast wskutek poślizgnięcia się na mokrych liściach, co mogło spowodować skręcenie stopy.

W opinii uzupełniającej biegły nadal nie wykluczył kategorycznie, aby do urazu mogło dojść w okolicznościach podanych przez powoda. Wskazał, iż jest to mało prawdopodobne, jednakże jednocześnie podał „Można również wyobrazić sobie, że uszkodzenie podobne

do opisanego powstaje w wyniku kopnięcia z dużą siłą przednią powierzchnią stawu skokowego w twarde przedmiot krawędziasty. Trudno jednak przyjąć, że siła taka wyzwoliła się w momencie poślizgnięcia się powoda i uderzenia kończyną w próg stopnia autobusu.”

(k. 291 opinii uzupełniającej). W kolejnej opinii uzupełniającej biegły orzekł, że do urazu skrętnego stopy może dojść wskutek poślizgnięcia się na mokrych liściach zalegających podłoże (k. 314 opinii uzupełniającej). W opinii podstawowej biegły podał, iż taki charakter miał uraz doznany powoda. Z opinii podstawowej jak i uzupełniających wynika zatem,

że uraz powoda miał charakter skrętny, do którego dojść mogło przy upadku z jednoczesnym nadmiernym niekontrolowanym skręceniem stopy. Jednocześnie biegły podał, że jest mało prawdopodobne, aby do takiego urazu doszło bezpośrednio z uderzenia stopy o stopień autobusu. Mogło jednakże dojść wskutek skręcenia stopy, zaś powód zeznał,

że przed uderzeniem w próg autobusu, poślizgnął się na liściach. Biorąc pod uwagę powyższe, jak i opinię biegłego z zakresu rehabilitacji, należało przyjąć, że do urazu mogło dojść w okolicznościach wskazywanych przez powoda, szczególnie, że biegła z zakresu rehabilitacji stanęła na takim stanowisku. Fakt, iż ostateczna ocena mechanizmu złamania należy do biegłego ortepedy nie pozbawia opinii biegłego rehabilitanta całkowicie znaczenia dla ustalenia tej okoliczności w sytuacji, gdy opinia biegłego ortepedy jest niejednoznaczna

w tym zakresie i mało kategoryczna.

Odnosząc się do opinii biegłych, należy wskazać także, iż w zakresie koniecznej pomocy osób trzecich oprócz się należało na opinii biegłej G. B. (2). Opinia ta jest bardziej szczegółowa w tym zakresie niż opinia biegłego ortepedy, nadto znajduje większe oparcie w zeznaniach świadków oraz doświadczeniu życiowym.

Już na marginesie należy wskazać, że ustalenie, zgodnie z którym żaden kierowca nie otrzymał zgłoszenia o wypadku powoda, nie podważa faktu, że wypadek taki mógł mieć miejsce. Poza tym powód zasadniczo poślizgnął się przed autobusem. Upadek nie miał miejsca np. na skutek gwałtownego hamowania. W takiej sytuacji bardziej prawdopodobne byłoby zgłoszenie szkody kierowcy przez pasażerów. Nadto, z całokształtu okoliczności zdarzenia wynika, iż powód zdał sobie w pełni sprawę ze skali i skutków urazu dopiero po opuszczeniu autobusu, kiedy to okazało się, że nie może samodzielnie poruszać się na złamanej kończynie. Nie mógł zatem zgłosić wypadku jadąc autobusem, bowiem nie były mu w pełni znane jago-jak się później okazało poważne- następstwa.

W konsekwencji przyjęć należało, iż powód- wbrew ocenie materiału dowodowego dokonanej przez sąd I instancji- wykazał doznaną przez niego szkodę, zarówno co do zasady, jak i wysokości.

W związku z powyższymi ustaleniami, odnieść należy się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu braku legitymacji procesowej biernej po jego stronie. Wbrew twierdzeniom pozwanego, w dacie zdarzenia, tj. w dniu 24 października 2010 roku podmiotem zobowiązanym do utrzymania czystości na przystanku autobusowym, na którym doszło do wypadku powoda, był pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P..

Obowiązujący bowiem w tej dacie art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t. jedn.- dz. U z 2005 r., nr 236, poz. 2008, ze zm.) stanowił, iż uprzątnięcie i pozbycie się błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z przystanków komunikacyjnych oraz z wydzielonych krawężnikiem lub oznakowaniem poziomym torowisk pojazdów szynowych należy do obowiązków przedsiębiorców użytkujących tereny służące komunikacji publicznej. Istotnie ustawa nie precyzowała pojęcia "przedsiębiorcy użytkującego tereny służące komunikacji publicznej". Wbrew jednak stanowisku pozwanego nie oznacza to, iż podmiotem odpowiedzialnym za pozbycie się liści zalegających na przystanku, na którym doszło do zdarzenia, była gmina. Po pierwsze, gdyby tak było, ustawa posłużyłaby się pojęciem „gmina”, tak jak w innych przepisach tejże ustawy np: art. 5 ust.5. Tymczasem przepis ten stanowił, iż do obowiązków gminy w tymże okresie należało utrzymanie czystości i porządku na terenach innych niż wymienione w ust. 1-4 cytowanego artykułu. A contrario, za utrzymanie porządku i czystości w tejże dacie na przystankach autobusowych nie mogła odpowiadać gmina. Tym samym za utrzymanie porządku i czystości na przystankach autobusowych w tamtym okresie odpowiadali przewoźnicy z nich korzystający. Jak trafnie zauważa pozwany, nie wyciągając jednak ze swej uwagi logicznych wniosków, dopiero ustawą z 16 grudnia 2010 roku o publicznym transporcie zbiorowym (Dz.U. z 2011 roku, nr.5. poz. 13 ), która weszła w życie 1 marca 2011 roku, wprowadzono zmianę do ust. 3 art. 5 cytowanej ustawy, polegającą na obciążeniu utrzymaniem porządku i czystości na przystankach autobusowych gmin. Istotnie, przyczyną tej zmiany, były m.in. trudności z wyegzekwowaniem tego obowiązku od przedsiębiorców, których było wielu. Nadto powodem zmiany było to, iż organizator lokalnego transportu zbiorowego, a zatem gmina, ma zapewnić m.in. warunki do korzystania z przystanków i dworców (por. uzasadnienie projektu ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, LexOnline).

W toku postępowania nie podnoszono, aby w tej dacie z przedmiotowego przystanku korzystali inni przewoźnicy, lub też aby autobus, przy wsiadaniu do którego powód doznał urazu, nie należał do pozwanego. Tym samym w dacie zdarzenia podmiotem zobowiązanym do uprzątnięcia liści z przystanku, na jakim doszło do zdarzenia, był pozwany.

Konstatacji tej nie zmienia załączona przez pozwanego część opisowa z wykonania budżetu Wydziału (...) Miasta i Ochrony (...) w 2010 r. Brak jakiegokolwiek umowy z gminą w tym zakresie, w szczególności odnośnie ewentualnego przejęcia przez gminę odpowiedzialności z tytułu utrzymania czystości i porządku na przystankach. Nie można zatem przyjąć, aby pozwany przedkładając tenże dokument zwolnił się ze swej odpowiedzialności w myśl art. 429 k.c.

Odnośnie uchwały Rady Miejskiej w P. nr XXXIII/403/08 z dnia 24 września 2008 r. to poza definicją „przystanku autobusowego” nie zawiera ona żadnych regulacji dotyczących odpowiedzialności za utrzymanie przystanków autobusowych w czystości. Trafnie podnosi zresztą pełnomocnik powoda, iż regulacji takiej zawierać nie może, bowiem byłoby to przekroczenie granic upoważnienia ustawowego zawartego w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Jak wynika ze zdjęć załączonych do akt sprawy (k. 135) przedmiotowy przystanek nie posiada wiaty. Oznaczony jest jedynie za pomocą znaku drogowego. Miejsce zdarzenia spełnia przy tym zarówno definicję przystanku z wspomnianego regulaminu („15 metrów przed i za tablicą znaków drogowych o nr D-15 i D-17 oraz do 5 m. szerokości”), jak i jedyną legalną definicję przystanku zawartą w ustawie-Prawo o ruchu drogowym (art. 2 pkt 13 przystanek - miejsce zatrzymywania się pojazdów transportu publicznego, oznaczone odpowiednimi znakami drogowymi). Wyjaśnia to także podnoszoną przez interwenienta ubocznego oraz pozwanego kwestię wcześniejszego zgłoszenia szkody przez powoda za pośrednictwem firmy (...). Podanie przez powoda, iż przewrócił się „na chodniku w okolicy przystanku autobusowego” czy też na chodniku wcale nie przeczy wersji zdarzenia podawanej przez powoda w

toku niniejszego postępowania. Jak już bowiem podniesiono, przystanek, na którym doszło do zdarzenia, nie posiada wiaty, a wyznaczenie jego obszaru na chodniku wymaga znajomości m.in. wspomnianego regulaminu, jak i cytowanej ustawy.

Sąd I instancji ustalił przy tym, iż w dacie zdarzenia na przedmiotowym przystanku zalegały mokre liście, na których powód się poślizgnął. Niewątpliwie mokre liście są „innym zanieczyszczeniem” w rozumieniu art. 5 ust. 3 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, do usunięcia którego pozwany był zobowiązany. Bezsprzeczne jest także, iż nie zostały one w dacie zdarzenia usunięte, doprowadzając do uderzenia przez powoda nogą w próg autobusu.

W konsekwencji przyjąć należało, iż powód wykazał zarówno fakt zaistnienia szkody, jej wysokość, winę pozwanego, jak i związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zaniedbaniem gminy a doznaną przez niego szkodą.

Postawę roszczenia powoda stanowi przy tym art. 415 k.c., 444 § 1 i 2 k.c. i 445 § 1 k.c.

Stosownie do art. 444 § 1 k. c. zd. pierwsze, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

W myśl art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek doznanego uszczerbku. W orzecznictwie ukształtował się przy tym pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92, LEX nr 13394, wyrok z 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, LEX nr (...), wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r., I ACa 26/13, LEX nr 1293609, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 marca 2013 r., I ACa 969/12, LEX nr 1293618). Powoływanie się przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może jednakże prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, LEX nr 141820, zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 grudnia 2010 r., III APa 21/10, POSAG 2011/1/51-78, LEX nr 784244).

W aktualnej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na konieczność rozważenia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury, które to okoliczności muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego i sytuacją życiową, w jakiej się znalazł (zob. wyrok SN z 9 listopada 2007 r., V CSK 245/2007, OSNC - ZD 2008/4/ 95, Biul. SN 2008/4/11, LEX nr 369691; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, wyrok SN z 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Jak wynika z powyższego, zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek doznanego uszczerbku. Jego wysokość winna być zatem ustalona w odniesieniu do osoby pokrzywdzonego i całokształtu okoliczności konkretnej sprawy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że wskutek zdarzenia z dnia 24 października 2010 r. powód doznał skomplikowanego, wieloodłamowego złamania dalszych nasad i przynasad obu kości podudzia lewego, co skutkowało długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 25 % według punktu 162b załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz. U. z 2013 r. nr 954); ostatecznie trwałym uszczerbkiem wg punktu 126 b w wysokości 20 %. Cierpienia fizyczne powoda przez wiele miesięcy po zdarzeniu były znaczne. Wiązało się to z długotrwałym przebiegiem gojenia się złamania z powikłaniami zrostu i wtórnym gojeniem rany pooperacyjnej. U powoda doszło do poważnego upośledzenia funkcji lokomocyjnej. Stan powoda jest przy tym utrwalony, bez większej szansy na jego poprawę poprzez kolejny zabieg chirurgiczny. Oznacza to, iż powód zasadniczo do końca życia będzie odczuwał konsekwencje zdarzenia, jest zaś osobą w średnim wieku. Powód przez niemal rok miał założony opatrunek gipsowy, co zmuszało go do korzystania z pomocy osób trzecich. Musiało to powodować u niego znaczny dyskomfort psychiczny. Przebył skomplikowaną operację, a następnie z powodu owrzodzenia rany- plastykę skóry.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał za zasadne przyznanie powodowi zadośćuczynienia w żądanej kwocie 63.000 zł. Biorąc pod uwagę wszystkie powyżej wskazane okoliczności, jak i utrwalony stan zdrowia powoda, nie jest to w ocenie sądu kwota wygórowana.

Sąd zasądził również na rzecz powoda koszt opieki osób trzecich. Zgodnie z opinią biegłego ortopedy powód wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 5 godzin dziennie przez 4 miesiące po wypadku – łącznie z pobytem w szpitalu, następnie przez 4 godziny przez 3 miesiące. Odnosząc powyższe ustalenia do stawki usług (...) otrzymuje się kwotę 11.818 złotych, uwzględniając wyższą stawkę w soboty, niedziele i święta ( $88 \times 5 \times 9,50 + 34 \times 5 \times 19 + 60 \times 4 \times 9,50 + 28 \times 4 \times 19$ ). Tym samym żądanie kwoty 10.000 złotych z tego tytułu nie jest wygórowane.

Należy przy tym wskazać, że, podobnie jak w przypadku roszczenia o rentę, poszkodowany może domagać się zasądzenia kosztów opieki osób trzecich nawet gdy pomoc ta była świadczona przez najbliższych członków rodziny. Odszkodowanie to nie jest również uzależnione od wykazania, iż poszkodowany efektywnie wydatkował odpowiednie kwoty na koszty opieki. (tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r. I ACa 1092/13, Lex nr 1280446, zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 26 lipca 1977 r., I CR 143/77, Lex nr 7971) Zasadnym było przy tym odniesienie kosztów pomocy osób trzecich do stawek obowiązujących w (...) Komitecie Pomocy (...), jako obiektywizujących wysokość kosztów opieki. Należy wskazać, że stawki stosowane przez (...) nie są wygórowane. Trudno przy tym zrozumieć, dlaczego należałoby stosować do określenia stawki pomocy osób trzecich akurat kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę. Doświadczenie życiowe uczy, że wynagrodzenie prywatnych opiekunek wcale nie należy do najniższych, gdyż są one pracownikami poszukiwanymi. Nadto, często prowadzą one własną działalność gospodarczą, od której muszą odprowadzić podatek. Przyjęcie zatem innego kryterium określenia kosztów z tego tytułu narażałoby sąd na zarzut dowolności.

W myśl art. 444. § 2 k.c. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Roszczenie o rentę w razie zwiększenia się potrzeb jest niezależne od zdolności do pracy poszkodowanego i od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. Poszkodowany nie jest więc zobowiązany do udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów (np. świadczeniem alimentacyjnym) lub opiekę nad nim sprawują osoby (np. najbliżsi), niedomagające się w zamian żadnej finansowej rekompensaty (por. wyrok SN z dnia 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSN 1969, nr 12, poz. 229; wyrok SN z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSN 1977, nr 1, poz. 11, z glosą J. Rezlera, NP 1978, nr 6, s. 964 i n.).

Z opinii biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej wynika niezbicie, iż powód w dalszym ciągu wymaga pomocy osób trzecich w wymiarze ok. 2 godzin tygodniowo. Mając na względzie obecnie obowiązujące stawki usług (...) sąd uznał roszczenie powoda o zasądzenie renty miesięcznej w kwocie 100 złotych za uzasadnione.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Co do kwoty 20.000 złotych zadośćuczynienia sąd zasądził odsetki do dnia 4 września 2012 roku, czyli od dnia wytoczenia powództwa, zgodnie z żądaniem pozwu, bowiem pismem z dnia 10 sierpnia 2011 r. powód wezwał pozwanego do naprawienia szkody, dochodząc kwot: 33.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 2.000 zł tytułem odszkodowania. Od kwoty 13.000 złotych sąd zasądził odsetki od dnia 16 października 2013 roku, zgodnie z żądaniem zgłoszonym w piśmie z dnia 8 czerwca 2016 roku, z przyczyn omówionych powyżej. Nie było jednak podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia odsetek od kwoty dalszych 30.000 żadanego zadośćuczynienia od tejże daty, albowiem powód nigdy wcześniej nie zgłosił żądania w tej wysokości pozwanemu. Zostało ono bowiem skutecznie zgłoszone pozwanemu w dniu 16 czerwca 2016 roku, na rozprawie. Wprawdzie powód rozszerzył powództwo pismem z dnia 8 października 2013 roku, jednak pismo to nie zostało nigdy doręczone pozwanemu przez sąd, nie wywołało zatem skutków związanych z rozszerzeniem powództwa (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2016 r. III CZP 95/15 OSNC z 2017r. nr 1, poz. 7)

Od kwoty odszkodowania sąd zasądził odsetki od dnia 17 czerwca 2016 roku, albowiem nie było możliwe uwzględnienie wniosku powoda, żeby zasądzić je od daty złożenia pisma rozszerzającego powództwo w placówce pocztowej operatora publicznego, bowiem pismo to zostało złożone bezpośrednio na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 roku.

Odnośnie żądania rentowego, sąd zgodnie z żądaniem z pisma z dnia 8 czerwca 2016 roku, zasądził rentę w kwocie 100 złotych miesięcznie od czerwca 2016 roku, płatną do 10 dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo odnośnie żądania odsetkowego od rozszerzonej części powództwa z przyczyn wskazanych powyżej.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Powód wygrał proces niemal w całości- uległ jedynie w niewielkim zakresie co do odsetek. Sąd obciążył zatem kosztami procesu w całości pozwanego. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem według stawek obowiązujących w dacie wytoczenia powództwa (§ 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz.U z 2016. poz.623) w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. sąd nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Pabianicach kwoty 5.765,17 złotych tytułem kosztów poniesionych tymczasowo przez Skarb państwa w związku ze zwolnieniem powoda od kosztów sądowych. Na koszty te złożyło się: opłata od pozwu w kwocie 1000 złotych, opłata od rozszerzonego powództwa w kwocie 2710 oraz koszty wynagrodzenia biegłych w łącznej kwocie 2055, 17 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego adwokatem (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 roku (Dz.U z 2015 r..poz. 1800 ze zm.)

Na podstawie art. 113 ust. 1 cytowanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. nakazano pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Pabianicach kwoty 3710 złotych tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której powód był zwolniony.